

Uchwalono tarczę antykryzysową 4.0 i dodatek solidarnościowy

5 czerwca 2020

Sejm uchwalił ustawy z tzw. „Tarczy antykryzysowej 4.0”, które wprowadzają m.in. dopłaty do oprocentowania kredytów i zmiany w zasadach pobierania zasiłku opiekuńczego. Za przyjęciem ustaw zagłosowało 228 posłów, przeciw było 189 a 38 wstrzymało się od głosu. Pakiet ustaw trafi teraz do Senatu.[SN]

Przyjęte przepisy dotyczą m.in. dopłat do oprocentowania kredytów bankowych, udzielanych w celu zapewnienia płynności finansowej przedsiębiorcom, którzy ucierpieli w wyniku epidemii koronawirusa. Przepisy przewidują też wydłużenie do 28 czerwca okresu, w którym można pobierać zasiłek opiekuńczy.[SN]

Wczoraj wieczorem Sejm przyjął też ustawę o dodatku solidarnościowym dla osób zwalnianych z pracy, w związku z blokadą gospodarczą podczas epidemii koronawirusa. Najbardziej zajadłe tę propozycję krytykowali posłowie Konfederacji, proponujący między innymi wsparcia dla bezrobotnych poprzez podwyżkę kwoty wolnej od podatku. Dodatkowo poseł Jakub Kulesza skrytykował używanie terminu „umowy śmieciowe”.[A]

Projekt zgłoszony przez prezydenta Andrzeja Dudę i przegłosowany przez Sejm przewiduje, że specjalny dodatek solidarnościowy otrzyma każda osoba, która pracując dotychczas na umowie o pracę została zwolniona w wyniku kryzysu spowodowanego pandemią koronawirusa. Przez trzy miesiące będzie ona mogła otrzymać zasiłek w wysokości 1,4 tys. zł miesięcznie, zaś na ten cel przeznaczonych zostanie blisko 490 mln zł z budżetu państwa.[A]

Przeciwko takiemu rozwiązaniu opowiedzieli się posłowie Konfederacji. Wspomniany Kulesza wygłosił tyradę składającą się ze sformułowań dobrze znanych z memów o Margaret Thatcher, a także w ramach pomocy bezrobotnym zaproponował... podniesienie kwoty wolnej od podatku. Nie przedstawiając poza tym żadnych merytorycznych argumentów twierdził on, że przez ów dodatek wzrośnie liczba osób pozostających bez pracy, a cała ta propozycja to „dyletanctwo ekonomiczne. W ten sam sposób wtórował mu Dobromir Sośnierz.[A]

Sojusz konserwatywnych liberałów i narodowców oburzył się na słowa Adriana Zandberga z Partii Razem, który zauważył, iż na żadną formę pomocy nie będą mogły liczyć chociażby osoby pracujące dotychczas na umowach śmieciowych. Kulesza po raz kolejny zaprezentował swój merytoryczny antytalent, ponieważ sprzeciwił się używaniu tego pojęcia twierdząc dodatkowo, iż „śmieciowa to jest lewica”.[A]

Źródła: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN], [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net